Należytość pocztowa opłacana ryczałtowo. Cena numeru pojedyńczego 20 groszy.

# WYZWOLENIE SPOŁECZNE

Organ Polskiej Partji Socjalistycznej.

Pismo polityczne, społeczne, rolnicze i oświatowe — Wychodzi każdy piątek z datą niedzieli.

Prenumerata na kwartał 2·50 zł.
— Konto Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 148.338. —
Wydawca: Okręgowy Komitet P. P. S. w Białej.

Numer pojed. wszędzie 20 groszy

Adres Redakcji i Administracji oraz Biura bezpłatnej porady prawnej
Biała, ul. Komorowicka 4.
Nr. telefonu 1055. Godziny przyjęć od 3 do 6 popołudniu.

Nr. 10. Biała, dnia 4 marca 1928 r. Rok XI.



## Do walki Ludu roboczy!

### Robotnicy! Małorolni! Ludzie pracy!

Dnie walki już nadchodzą. 4-go i 11-go marca rozstrzygną się losy przyszłego Sejmu i Senatu. Wybory zadecydują o składzie tych ciał ustawodawczych.

Pamiętajcie, że wybory te będą miały dla Polski całej i dla ludu pracującego w szczególności

**olbrzymie znaczenie!**

Ten Sejm, który będzie teraz wybrany (2-gi zwykły Sejm) będzie miał prawo sam, bez Senatu zmienić Konstytucję, to znaczy główne, podstawowe prawa państwa polskiego. I oto do tej

**zmiany Konstytucji**

gwałtownie rwie się prawica i chce złamać demokratyczne podstawy konstytucji. To nie jest tajemnica! Nasza burżuazja otwarcie to mówi. Profesor Jaworski (z „jedynki“) w „jedynkowych“ pismach obszarnickich „Czas“ i „Dzień Polski“ otwarcie powiada, że trzeba do samych podstaw sięgnąć i zastąpić demokratyczny Sejm jakąś „reprezentacją samorządów“. Endecka lista Nr. 24 również otwarcie powiada, że trzeba wzmocnić Senat i nadać mu bardziej reakcyjny charakter.

Przeczytajcie afisze i odezwy sanacyjne, a zobaczycie, jak listy 1 i 30 żądają, aby

**rząd był nieodpowiedzialny przed Sejmem.**

To znaczy poseł robotniczy czy chłopski może sobie do rana gadać, a rząd ani nawet mrugnie, skoro będzie „nieodpowiedzialny“ przed Sejmem.

**„Silny rząd“**

musi być — wołają sanacyjne listy 1 i 30 — ale nie mówią, **na kogo** ma być tak silny rząd — na kapitalistę czy lud pracujący. Skoro na tych listach stoi cała kupa

**magnatów i obszarników,**

jak książę Radziwiłł, książę Sapieha. książę Z. Lubomirski, hrabia Gołuchowski (wszyscy z jedynki), albo hrabia Stadnicki, książę Andrzej Lubomirski (drugi), hrabia Łubieński (wszyscy z listy 30), to rzeczą jest jasną, poco tym panom jest potrzebny „silny rząd“ — chcą silnego rządu na chłopa i robotnika!

Właśnie dlatego tak

**umizgają się do Piłsudskiego**

ci magnaci i obszarnicy, bo mają nadzieję, że może coś zmienią w konstytucji na swoją korzyść przy rządowej pomocy.

Kto naprzykład w okręgu bialskim stoi na liście Nr. 1 na pierwszem miejscu?

**Generał Galica.**

A każdy chyba rozumie, że generał jest człowiekiem zależnym od swych przełożonych i musi robić tak, jak każą.

Na liście Nr. 30 stoją w okręgu bialskim zaraz po księdzu Madeju

**fabrykant Zajączek i obszarnik Rudziński.**

Jeśli tacy panowie, jeśli cała ta magnaterja i burżuazja napcha się do Sejmu i Senatu

**źle będzie z Konstytucją!**

Tak samo źle będzie z

**reformą rolną dla małorolnych,**

bo właśnie poto ta obszarnicka kampania chce dostać się do Sejmu, aby rzetelną reformę rolną utrącić.

Tak samo źle będzie z

**ustawodawstwem ochronnem robotniczem**

bo przecież jeśli fabrykant Zajączek ze skóry wyłazi, aby do Sejmu się dostać, to chyba nie po to, aby robotnikom lepiej było! Kandydat ze śląskiej 1-ki ks. Londzin otwarcie pisze w swej „Gwiazdce“, że ustawodawstwo robotnicze jest „zanadto rozbudowane“!

Teraz widzimy, o co będzie się toczył bój w dniach 4-go i 11-go marca:

**o konstytucję, o reformę rolną, o ustawodawstwo robotnicze!**

Listy rządowe nie dają żadnych gwarancji ludności pracującej.

**Ani też dawna 8-ka,**

która się przepołowiła i starannie ukryła się na dwóch listach: 24 i 25. Na liście 24 stoi dawny poseł z ósemki Kozłowski, zaś na liście 25 dawny poseł z ósemki Holeksa. Obietnice „ósemki“ lud dobrze pamięta.

**Precz z przemalowaną ósemką!**

To znaczy z listami 24 i 25.

Idąc do walki, nie zapominajmy, aby

**nie rozbijać głosów!**

Drobne listy w rodzaju czumowców i im podobnych — to są listy stracone. Mowy niema, aby zyskały więcej niż kilkaset głosów. Takie rozbijackie listy w roku 1922 już utrąciły mandat socjalistyczny (drugi). A więc wszyscy ludzie pracy

**zgodnie niech głosują na listę 2.**

Uważać na różne

**kłamliwe wieści i „cuda“,**

które mogą stać się w ostatnich dniach. Wrogowie ludu pracującego mogą rozpuścić wieści, że lista 2 „wycofana“, albo że socjaliści zmienili listę, albo, że została „unieważniona“, albo jeszcze coś podobnego.

Tak samo może „ktoś“ podsunąć jakieś

**fałszywe dwójki**

**z krążkami, pieczątkami, na kolorowym papierze, z obwódkami i tak dalej.** To są kartki nieważne. Prawdziwe kartki są na białym papierze z kropką, nic więcej na kartce być nie może.

Towarzysze! W ostatnich dniach uważać należy na wszystko! Nie siedzieć w domu, nie leżeć na piecu, lecz z całą siłą pracować dla

**zwycięstwa listy socjalistycznej!**

Zwłaszcza trzeba baczną uwagę zwracać

**na kobiety,**

aby im ktoś nie podsuwał jakichś klerykalnych kartek i nie opowiadał oszczerstw na socjalistów.

Walczyć trzeba

**z ospałością wyborców!**

Wszystkich naszych wyborców i wyborczynie trzeba pobudzić, aby bez względu na pogodę szli do urny i spełnili swój obowiązek.

A więc Towarzysze, baczność! Do pracy!

**Do pracy wszyscy!**

Wszyscy, komu zależy na zwycięstwie pracującego ludu, komu zależy na

**demokracji,**
**sprawiedliwych podatkach,**
**ubezpieczeniach robotniczych,**
**reformie rolnej dla małorolnych,**
**dobrej szkole dla ludu!**

Pamiętajcie, że chodzi o wielkie rzeczy! Że sanacja zbudziła

**wielkie siły reakcyjne**

magnaterji, obszarnictwa, i te siły chcą skorzystać z dogodnej chwili.

**Chłop małorolny i robotnik**

pójdą razem! Nie wierzcie, że dwójka dobra jest tylko dla robotników, a dla małorolnych nie.

Nieprawda! **Cały** pracujący lud musi stanąć za dwójką socjalistyczną. Jeśli robotnicy socjalistyczni wywalczyli niejedno, to tylko dlatego, że trzymali się razem zgodnie. Niech więc i małorolny stanie w ich szeregu!

**Do walki, ludu roboczy!**

Do walki pod sławnym czerwonym sztandarem socjalizmu! Do walki z siłami reakcji! Naprzód ku

**rządowi robotniczo-włościańskiemu!**
**ku rozwojowi demokracji!**
**ku lepszej przyszłości dla ludu polskiego!**
**ku zwycięstwu!**
**ku socjalizmowi!**

**Robotnicy! Małorolni! Wszyscy z żonami, siostrami i córkami — głosujmy na listę**

**2.**

**Do wielkiego boju wyborczego o Polskę demokratyczną i socjalistyczną!**

**Ludu roboczy, do walki!**

Okręgowy Komitet P. P. S. w Białej.

# Ostatnie uwagi.

Ponieważ doszło do naszej wiadomości, że przeciwnicy nasi rozpuszczają różne plotki, by wprowadzić wyborców w błąd, dlatego przestrzegamy wszystkich wyborców przed wszelkiemi plotkami, a w **szczególności nie wierzcie**, gdyby się ukazały afisze lub ulotki donoszące, że lista P. P. S. Nr. 2 — została wycofana lub unieważniona.

Lista kandydatów P. P. S. Nr. 2 jest ważną i nie tylko nie zostanie wycofaną, lecz osiągnie wielkie zwycięstwo wyborcze.

Tylko wrogowie ludności pracującej chcieliby inaczej, lecz nie doczekają się tego.

Taksamo kartki wyborcze z 2-ką i kropką są ważne i te tylko a nie inne należy oddawać przy głosowaniu.

O ważności 2-ki z kropką zadecydował Generalny Komisarz Wyborczy. O stanowisku Generalnego Komisarza Wyborczego i Państwowej Komisji Wyborczej są poinformowane wszystkie Komisje Wyborcze.

Ktokolwiek mówi inaczej, ten kłamie. Nie wierzcie takim politycznym kłamcom.

Żadnym innym ewentualnie się pojawiającym plotkom nie wierzcie. Stójcie niezłomnie przy 2-ce i tylko z Nr. 2 idźcie 4 i 11 marca do urny wyborczej.

### Co każdy mąż zaufania powinien czynić?

1) Stawić się w dniu wyborów do Sejmu i Senatu, zgodnie z przepisem przewodnika o godzinie 8-mej minut 45 rano w lokalu wyborczym.

2) Zażądać stwierdzenia zawartości urny wyborczej; **urna winna być pustą.**

3) Pilnować głosowania, a niedokładnościom sprzeciwiać się, a w razie ich nieuwzględnienia wnosić później do protokułu.

4) Protokuł podpisać dopiero po obliczeniu głosów, zaprotokułowaniu wyniku głosowania.

5) Pilnować, by koperty, kartki głosowania wraz z protokułem zostały zapieczętowane w myśl przepisów ustawy.

6) Rozkolportować dobrze kartki do głosowania, tak do wyborów sejmowych, jak też senackich. Starać się należy, by każdy wyborca kartkę do głosowania jeszcze przed dniem głosowania od P. P. S. otrzymał.

7) W dniu głosowania przy każdym obwodzie wyborczym w odległości 100 metrów należy ustawić towarzyszy z kartkami do głosowania, żeby wręczali je idącym do głosowania wyborcom.

8) O wyniku głosowania natychmiast zawiadomić Okręgowy Komitet załączoną kartką pocztową.

———

## Zdeptana demokracja.

### Jak wygląda faszystowska ordynacja wyborcza?

Jak donosi Polska Ajencja Telegraficzna, według zatwierdzonego przez Radę Ministrów nowego prawa wyborczego, liczba deputowanych we Włoszech oznaczona została na 400. Kandydatów, w liczbie 800, mają przedstawić syndykaty i stowarzyszenia kulturalne i dobroczynne, poczem utworzona w ten sposób lista poddana zostanie rozważaniu wielkiej rady faszystowskiej, **która wybierze 400 z pośród 800** przedstawionych kandydatów, przyczem **ma prawo wnosić na listę nowe, nie figurujące na niej nazwiska.**

Gotowa lista 400 kandydatów poddana zostaje następnie głosowaniu wyborców, którzy mają **jedynie prawo odpowiedzieć twierdząco lub przecząco** na pytanie, czy zgadzają się na listę, ułożoną przez Wielką radę.

Lista przechodzi w całości, o ile osiąga ilość głosów równą połowie liczby głosujących, w przeciwnym razie wybory się powtarza, przyczem mogą być wysunięte listy konkurencyjne.

Jednem słowem — **ohydna komedja!**

Zamiast wyborów rzeczywistych — ohydna, obrzydliwa komedja.

U nas niektórzy zwolennicy „silnego rządu“ z jedynki czy trzydziestki również zapewne nie mieliby przeciwko takim „wyborom“.

Książę Radziwiłł (z jedynki) czy hr. Stadnicki (z 30-stki) napewne przyklasnęliby takiej „reformie“ ordynacji wyborczej.

# Ohydne wybryki.

### Rozpolitykowani księża. — Wiec jedynki czy wiec Antychrysta? — Jedynkowy „Czas“ protestuje!

Straszliwa ohyda, gdy kandydujący i niekandydujący księża, rozpolitykowani i rozzuchwaleni, w sposób niesłychany nadużywają religji dla politycznych spraw partyjnych, — zaczyna już wszystkim bokiem wychodzić! **Nawet jedynkarzom z Be-Be,** u których na Śląsku na pierwszem miejscu kandyduje także ksiądz — ks. Londzin.

Oto przykład. Do jedynkowego „Czasu“ ze Lwowa donoszą, że **w Komarnie** odbył się wiec „Piasta“. Na rynku zebrały się tłumy chłopstwa, do których przemawiali **ks. Panaś i ks. Osikiewicz, którzy ostro atakowali rząd i osobę marszałka Piłsudskiego.** Kilkunastu obywateli zaprotestowało przeciw tego rodzaju poczynaniom a wówczas rozagitowane chłopstwo rzuciło się na opozycjonistów oraz na policję, która usiłowała wiec rozwiązać. W pewnej chwili — jak donosi „Dziennik Lwowski“ — **na hasło ks. Osikiewicza,** tłum składający się już z około 5000 ludzi, **ruszył na magistrat,** mówiono im bowiem, iż w magistracie odbywa się wiec Bezpartyjnego Bloku, tj. **„zwolenników Antychrysta“.** Przed magistratem przyszło znowu **do krwawego starcia,** przyczem dotkliwie zostało **poranionych około 12 osób.** Po kilku godzinach ostatecznie policja opanowała sytuację.

Do tego doprowadza rozzuchwalona księża agitacja wiecowa. Niedarmo arcybiskup lwowski ks. Twardowski **zakazał księżom przemawiać na wiecach.** Ale tego mało: trzeba im stanowczo zakazać także **ambony** nadużywać do celów politycznych, do porachunków partyjnych.

„Czas słusznie pisze:

„Chodzi przytem o położenie tamy **bardzo niebezpiecznym dla sprawy Kościoła epizodom.** Przed pięciu laty byliśmy świadkami, jak nadużywano kościołów do rozdawania tamże kartek **z cyfrą ósemki;** jak piętnowano z kazalnic jedne, a gloryfikowano inne partje; jak łączono sprawę wiary z kwestją przekonań politycznych. Można wyrazić nadzieję, że do rozdawania kartek po kościołach przez agitujących księży episkopat tym razem wogóle nie dopuści. Ktokolwiek bowiem z wyższego stanowiska patrzy na interes Kościoła w Polsce, nie może dopuścić, aby wciągano Kościół w wir demagogicznej akcji wyborczej. **Katolicyzm musiałby wyjść z niej ze straszliwemi szkodami.**

Niestety jednak nie brak i w obecnej kampanji wyborczej gorszących z tego punktu widzenia epizodów. Mimo wszystko na listach niektórych stronnictw figurują nazwiska duchownych, a ponieważ są to stronnictwa sobie przeciwne (jedne z nich zwalczają, drugie popierają rząd), przeto przyszło **do zaciętej walki. Walka** toczy się oczywiście między organami tych stronnictw, ale ponieważ za każdym z nich stoi pewna grupa duchownych, przeto walka zaczyna się toczyć coraz wyraźniej — **i niestety coraz zjadliwiej! — między dwiema grupami duchownych.** Organ Chadecji i Piasta „Głos Narodu“, który uchodzi za organ duchowieństwa djecezji krakowskiej — **atakuje duchowieństwo djecezji tarnowskiej,** pozostające od dawna w ostrem przeciwieństwie do partji „Piasta“ (gdyż znanym jest wrogi stosunek p. Witosa względem ks. biskupa Wałęgi). Dla wiernych jest **ten spór między dwiema djecezjami** widowiskiem gorszącem i muszą domagać się, aby mu położono koniec.

Z innej djecezji dochodzą znów smutne wiadomości **o wdrożeniu dochodzeń policyjnych przeciwko dwom duchownym z powodu drażniących słów użytych przez nich na wiecach przeciwko najwyższym przedstawicielom rządu w Polsce** — słów, które wywołały krwawe starcia na wiecu.

Nie możemy zataić, iż kandydaci duchowni, **biegający z wiecu na wiec,** z zebrania na zebranie i przemawiający bądź co bądź w namiętny sposób do tłumów, **nie oddają sprawie Kościoła dobrej usługi“.**

To wszystko pisze katolicki jedynkowy „Czas“.

Dobrze pisze... słusznie. Ale pocóż same partje rządowe (1 i 30) stawiają kandydatury księże — np. ks. Londzina czy ks. Madeja? Poco same zasłaniają się papieżem? Poco z filmem, **przedstawiającym Matkę Boską (!!)** jeżdżą po zgromadzeniach?

Rządowe partje narzekają na księży innych partyj, **a same robią to samo!**

**Dość już tego bałaganu!** Nie mieszać religji do polityki! Zakazać księżom wiecowania i nadużywania ambony! Nie poniewierać religji dla partyjnych celów!

———

# Czy Witos jest katolikiem?

Jak wiadomo, kler tarnowski (z listy 30) drze koty z klerem chadeckim (z listy 25).

Ponieważ zaś kler chadecki połączył się na liście 25 z piastowcami, wobec tego **trzydziestka** gwałtownie atakuje chadeków za to, że połączyli się z Witosem, który rzekomo nie jest dobrym katolikiem.

Duchowieństwo diecezji tarnowskiej wystosowało do redakcji chadeckiego „Głosu Narodu" list otwarty, w którym m. in. czytamy następujący ustęp:

„Redaktor „Głosu Narodu" w artykule wstępnym z dnia 18 stycznia ogłosił z triumfem, że przez zblokowanie się Piasta „likwiduje się ostatecznie przykry rozdźwięk, który był jeszcze do niedawna między najpoważniejszem stronnictwem ludowem a duchowieństwem". Coś to wygląda, jakoby Rzym przemówił, sprawa skończona. Zachodzi jednak pytanie, od kogo redakcja „Głosu Narodu" otrzymała upoważnienie likwidowania tego rozdźwięku i **pasowania p. Witosa na katolika i to czołowego.** O ile wiemy, ani Duchowieństwo, z którem p. Witos tyle lat wojował, nie dało redakcji pełnomocnictwa, ani też redakcja nie jest trybunałem kościelnym, któryby samodzielnie podobne sprawy załatwiał; idzie tu zatem nie tyle o powagę JE. ks. Biskupa tarnowskiego, któremu p. Witos stale się opierał, ale idzie, co ważniejsza, o zasadę katolicką, a do jej rozstrzygnięcia nie wystarcza powaga „Głosu Narodu". My, którzyśmy zbliska obserwowali postępowanie p. Witosa, **mamy poważne wątpliwości co do jego katolicyzmu**, a tych wątpliwości nie usunęło orzeczenie „Głosu Narodu".

Następnie omawia list otwarty długoletnią walkę, jaką p. Witos prowadził z ks. biskupem Wałęgą i duchowieństwem, wylicza cały szereg faktów i powiada:

„Oto fakta, nad któremi redaktor „Głosu Narodu" przeszedł gładko do porządku. Bez ks. Biskupa zlikwidował łatwo rozdźwięk między p. Witosem a Duchowieństwem, nawet bez zawiadomienia o tem ks. Biskupa i wystawił p. Witosowi świadectwo prawowierności, polecając go równocześnie wszystkim katolikom na posła. **Nam jednak trudno tak na słowo redaktora uwierzył w jego katolicyzm i z czystem sumieniem nie możemy na niego głosować".**

W zakończeniu wzywa list p. Witosa do **odwołania swych niekatolickich zasad**, naprawienia złego, a „Głosowi Narodu" wskazuje, że leży to w jego interesie, gdyż inaczej pismo ściągnie na siebie podejrzenie, że dla interesu politycznego odchyla się od linji i czyni kompromisy, **które kompromitują jego katolicyzm.**

Pod listem, kończącym się zapewnieniem, że jest to solidarne stanowisko ogółu Duchowieństwa diecezji tarnowskiej (z wyjątkiem 10 księży), widnieją następujące podpisy:

Ks. dr. Józef Bąba, ks. Franciszek Buchhorn, ks. Aleksander Rusin, ks. Walenty Wcisło, ks. Jak Wiejaczka, ks. Błażej Kotfis, ks. Roman Lepiarz, ks. Wojciech Młyniec, ks. dr. Władysław Mysor, ks. dr. Franciszek Paryło, ks. Szczepan Kossecki, ks. Jan Wcisło, ks. Aleksander Siemieński, ks. Józef Szewczyk, ks. Marcin Rojek, ks. Jacek Michalik, ks. dr. Józef Lubelski, ks. Stanisław Kocjan, ks. Franciszek Pawlikowski ks. Roman Mazur, ks. Jan Węgrzyn, ks. Józef Gawor, ks. Jan Pilch, ks. Franciszek Słowiński.

Jednem słowem księża z 30-stki oskarżają księży z 25-ki, że połączyli się z **heretykiem** Witosem.

A to bałagan!

**Tak sanacyjna 30-stka nadużywa religji dla swych reakcyjnych politycznych celów!**

go, kieleckiego, łódzkiego i poleskiego. Kto „delegację" wybierał bliżej nie wiadomo.

Według relacji **„Epoki"** (rządowej) spytano ze strony owej „delegacji" marsz. Piłsudskiego, czy się nie popełni **„zdrady"** wobec niego, głosując na „jedynkę". Z ust prezesa Rady Ministrów padły — według tejże „Epoki" — słowa:

„Nie, nie popełnicie żadnej zdrady; proszę, proszę, głosujcie. **A tymczasem dziękuję panom; do widzenia".**

Wyznajemy otwarcie, że bylibyśmy mocno zdziwieni, gdyby szef Rządu oświadczył, że głosowanie na „Blok Współpracy z Rządem" oznacza ni mniej, ni więcej, tylko „zdradę".

Tak zadeklarował premjer. W obozie „jedynkowym" powstał wielki „jubel". Szczegółowych zaś wskazówek udzielił „delegacji" p. pułk. Sławek — główny organizator „jedynki" — przemawiał, raz jeszcze, za „jedynką".

Interesuje nas rewelacja pułk. Sławka, ciągle według „Epoki":

„Sami rozumiecie najlepiej, że dla wykonania swego dzieła Marszałek musi mieć ludzi. **Tych ludzi dobrał sobie Marszałek również na liście Nr. 1".**

Czy należy pojmować słowa p. pułk. Sławka w ten sposób, że marsz. Piłsudski „dobrał sobie" — między innymi — **p. Hołyńskiego z „Lewjatana", księcia Radziwiłła, p. Mackiewicza, p. Marjana Dąbrowskiego z „Kurjerka" krakowskiego, księcia Sapiehę, Wiślickiego?**

Wszystko razem robi bardzo przejrzyste wrażenie **„kawału" wyborczego panów z „jedynki".** Ten „kawał" nie należy — mówiąc nawiasem — do „smacznych"...

Krakowski „Kurjerek" naturalnie **sfałszował** doniesienie rządowej „Epoki", podając, jakoby Piłsudski **zachęcał** do głosowania na jedynkę.

Jak widzimy, jest to **fałsz!** Poprostu powiedział, że „zdrady" nie będzie; inaczej **nie mógł. Wszędzie fałsze!!**

---

## Ciekawy list kandydata.

### Ksiądz Madej o chadekach i o liście Nr. 1.

Ksiądz Madej z Białki jest — jak wiadomo — czołowym kandydatem z rządowej 30-stki.

Otóż w N-rze 9 30-kowej gazetki „Lud Katolicki" umieszcza on następujący list, bijący w księżą partję chadeków z Nr. 25 (której pismem jest „Głos Narodu"), oraz w drugą rządową listę Nr. 1, na której obok magnatów stoją żydowscy kapitaliści w rodzaju Wiślickiego. Ks. Madej pisze:

**„Głosowi Narodu" w odpowiedzi.**

Podano mi do wiadomości, że „Głos Narodu", **którego nie prenumeruję i nie czytuję**, w N-rze 46 br. poraz drugi mnie atakuje o rzekome podpisanie przezemnie odezwy wyborczej B. B. **z żydami.**

Oświadczam, **że żadnej odezwy z żydami nigdy nie podpisywałem**, również, że i odezwy B. B. nie podpisałem, jakoteż i to stwierdzam, że nikt z listy B. B. nie zwracał się do mnie z propozycją podpisania przezemnie tej odezwy.

Moja przeszłość i mój charakter kapłański powinny były być rękojmią, dla dziennika chrześcijańskiego, za jaki chce uchodzić „Głos Narodu", że czynu, któryby był przezemnie, choćby przez pomyłkę popełniony — nie wypierałbym się post factum. **I gdyby „Głos Narodu" kierował się nakazami etyki katolickiej**, to niezawodnie, zanim zajął się publicznie moją osobą — byłby się zwrócił do mnie z zapytaniem o wyjaśnienie rzeczowe w sprawie rzekomego mego podpisu na odezwie B. B.

Ateistyczne (?) piśmidła socjalistyczne — **mogą się użyć od „Głosu Narodu" mistrzostwa w szarpaniu publicznem czci kapłańskiej** — jeśli chodzi o kapłana, mającego odmienne przekonania polityczne.

W Białce tatrzańskiej, dnia 15/II 1928.

**Ks. Jan Madej."**

Ślicznie. Z tego wynika, że ks. Madej **potępia** drugą rządową listę (Nr. 1) za sojusz z żydowskimi kapitalistami i zarzuca chadeckiej księżej gazecie „Głos Narodu", że **„szarpie cześć kapłańską".**

Ładne stosunki między rządowemi listami i między księżmi!

---

## Rozłam w endecji.

W Warszawie ukazał się pierwszy numer nowego dziennika p. t. „Gazeta Poranna" dawn. „2 grosze", pod redakcją b. posła **endeckiego** i b. redaktora **endeckiej „Gazety Porannej"** Antoniego **Sadzewicza.**

W artykule wstępnym nowego dziennika redakcja stwierdza, że obóz narodowy znalazł się w ciemnym, dusznym i ślepym zaułku, w którym pobyt staje się nieznośny dla każdego, kto pragnie żyć i pracować dla Polski.

Redakcja obiecuje wyjść z tego ślepego zaułka ku otwartej drodze pracy państwotwórczej.

Gazeta „A. B. C." nazywa świeże pismo nowym organem sanacyjnym.

Tak czy inaczej szczury (i to nie bylejakie) zaczynają już opuszczać tonący okręt endecji.

---

**Każdy robotnik i chłop małorolny wszyscy ludzie pracy głosują na listę P. P. S.**

**Nr. 2.**

---

## Bezczelność!

W endeckim „Wieńcu i Pszczółce" znajdujemy taki ustęp:

„Otóż trzeba o tem pamiętać, że przedwyborcza opozycja socjalistyczna jest najzwyklejszą **sztuczką wyborczą**, celem złowienia jak największej liczby mandatów. W przyszłym Sejmie okaże się, że socjalistyczna „dwójka" **to są dwie jedynki.** „Dwójka" będzie stała **na baczność** i spełniała rozkazy „jedynki", im więcej jednak zdobędzie mandatów, tem się więcej będzie „cenić", to znaczy: będzie żądać wyższej ceny za swą „uległość".

**Naszem** zdaniem, niebezpieczeństwo tkwi właśnie w czemś zgoła odwrotnem — właśnie endecka burżuazja porozumie się z burżuazją jedynki celem wspólnego zwalczania interesów pracującego ludu.

Obszarnik endecki i obszarnik jedynkowy czy 30-kowy, to **interes ten sam!**

Popatrzmy: już dziś projekty niszczenia demokratycznej konstytucji u jedynki (z 30-ką) i u endeków **są bardzo podobne!!**

Pocóż te łgarstwa? Socjalizm ma swój odrębny program i odrębne drogi. Na niszczenie demokracji czy ubezpieczeń społecznych nigdy się nie zgodzi.

---

## Nowy manewer sanacji.

### Fałszerstwa „Kurjerka".

Niezwykły hałas radosny rozlega się ze szpalt prasy „sanacyjnej"; oto marsz. Piłsudski, prezes Rady Ministrów, miał podobno zachęcać osobiście do głosowania na listę Nr. 1.

Do Belwederu przybyła mianowicie „delegacja włościańska" z województw warszawskie-

---

## Trzydziestka trzeszczy!

### Rewelacje byłego posła Matakiewicza. — Kto to ksiądz Czuj?

W okręgu tarnowskim ogłoszono wielkiemi afiszami odezwę byłego posła Dra Antoniego **Matakiewicza.**

W odezwie tej p. Matakiewicz kreśli dzieje Stronnictwa katolicko-ludowego (obecnie lista **30)** i opisuje swą działalność w Sejmie, poczem przechodzi do powodów swego **wystąpienia** z tegoż stronnictwa:

„Widząc, że zbyt wielkie rozdrobnienie stronnictw ludowych i zwalczanie się ich wzajemne prowadzi tylko do osłabienia siły ludu, przejęty jak najlepszą wolą, dążyłem konsekwentnie do pojednania stronnictw ludowych.

Właśnie te moje poczynania, **działalność w kierunku przeprowadzenia reformy rolnej** i konsolidacji stronnictw ludowych, uczyniły mnie **u czynników rządzących w S. K. L.** (katolicko-ludowa 30-stka) **niepopularnym**, które wymieniły mnie na jednego z przeciwników mej orjentacji, który moje zabiegi oddawna paraliżował.

Spotkał mnie los założyciela Stronnictwa katolicko-ludowego, chłopa Jana **Potoczka, który** w liście z daty Świniarsko ad Nowy Sącz 13 stycznia 1926 r. tak do mnie o sobie pisze:

„**W nierównej walce hrabiego z chłopem padł chłop**, ale stronnictwo katolicko-ludowe nic na tem nie zyskało".

**Nie mając wiary, by nowi sojusznicy S. K. L.**, od których w roku 1923 wraz z resztą klubu katolicko-ludowego wycofałem się, **chcieli prowadzić politykę szczerze ludową** i zmienili od tego czasu gruntownie swą orjentację do 1-go marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, **z żalem opuściłem szeregi S. K. L.".**

Odezwa powyższa jest wielce charakterystyczna, **jako objaw rozdźwięku pomiędzy dwiema listami rządowemi w Małopolsce**, to jest listą Nr. 1 a listą Nr. 30.

Pp. Matakiewicz i Potoczek wyraźnie zaznaczają, że 30-stka wymieniła ich — chłopów i działaczy ludowych — **na hrabiów** (np. Stadnickiego), bo **nie chce reformy rolnej.**

Wodzem katolicko-ludowego stronnictwa (S. K. L.) jest **ksiądz Czuj.** Obecnie jest wodzem 30-stki.

Wiadomo powszechnie, że ksiądz poseł Czuj po wybraniu śp. Narutowicza prezydentem państwa, oświadczył na wiecu publicznym w Sokole w Brzesku: **„Żeby nawet krew się miała polać, nie zgodzimy się na ten wybór".** Ksiądz Czuj należy zatem do obozu **„ideowego" niewiadomczyków**, ale próbuje wycyganić chłopskie głosy opowiadając obecnie, że strasznie kocha **Piłsudskiego.**

# Z akcji przedwyborczej w okręgu Nr. 43.

**NOWY TARG.**

Akcję wyborczą prowadzimy intensywnie. Od dnia 6 lutego urządziliśmy 15 zebrań przedwyborczych w następujących gminach pow. Nowotarskiego: w **Podczerwonem** (blisko granicy czechosłowackiej), na którem referował tow. Jasiński; zebrani górale po referacie oświadczyli, że będą głosować na listę P. P. S. Zaznaczyć należy, że miejscowy **wójt** oświadczył, że **nie pozwoli** na urządzenie zgromadzenia PPS., ponieważ ma wyraźne ku temu rozkazy od swej władzy, jednak wobec stanowczej postawy tow. Jasińskiego ustąpił, usiłował jednak w czasie referatu przeszkadzać, wobec czego zebrani wyprosili p. wójta za drzwi...

Dalej **w Krauszowie,** na którem referowali ttow. Jasiński i Synowiec, **w Lasku, w Ludźmierzu, w Rabie Wyżnej.**

Dnia 12 lutego na zebraniu Z. Z. K. referat polityczny wygłosił tow. Jasiński, zebrani wśród okrzyków na cześć P. P. S. uchwalili rezolucję, że będą głosować na listę Nr .2.

**W Zakopanem** urządziliśmy 5 zebrań w Związkach Zawodowych robotników zakopiańskich, gdzie referowali ttow. Jasiński, Jankowski, Petko i Chwastek.

W ostatnich dniach urządziliśmy 3 duże zgromadzenia **w Sieniawie, Kościeliskach i Rogoźniku,** referował tow. Jasiński; wszędzie oświadczono się za listą P. P. S. Oczywiście prawie w każdej z tych miejscowości wójtowie oświadczali, **że mają polecenia od swych władz do tworzenia komitetów „jedynki“,** no i oczywiście do silnej agitacji na rzecz tej listy.

**Wielkie wiece w Nowotarszczyźnie.**

Jak nam donoszą, odbyły się w niedzielę, dnia 26 lutego dwa olbrzymie wiece w pow. Nowotarskim.

**W Nowym Targu** w sali „Sokoła“ zapełnionej po brzegi (przeszło 1000 zebranych) odbył się olbrzymi wiec. Zagaił i przewodniczył tow. Synowiec. Referował tow. **Czapiński K.** wśród podniosłego nastroju słuchaczy.

**W Zakopanem** pod naciskiem sanacji odmówiono sali w „Sokole“, mimo to odbyto wiec pod gołem niebem przy udziale przeszło 2000 ludzi. Zagaił tow. Petko, przewodniczył tow. Jankowski. Tow. **Czapiński K.** w świetnym przeszło dwugodzinnym referacie porwał swą wymową zebranych.

Na obuch zgromadzeniach uchwalono bez dyskusji z entuzjazmem głosować na dwójkę.

---

**MYŚLENICE.**

Wielki wiec przedwyborczy odbył się w dniu 19 lutego br. w Myślenicach. Obecnych było około 800 osób. Referował tow. **Antoni Pająk** z Białej.

Postanowiono jednomyślnie głosować na dwójkę.

**SUŁKOWICE.**

W poniedziałek 27 lutego odbył się w Sułkowicach przy Placu Targowym olbrzymi wiec wyborczy, na którym zebranych było 1500 osób. Przemawiał tow. Antoni Pająk z Białej. Uchwalono jednomyślnie głosować na dwójkę.

**KOMOROWICE. Wiece przedwyborcze.**

W niedzielę, dnia 26 lutego br. odbyły się w Komorowicach dwa wiece przedwyborcze. Pierwszy odbył się na t. zw. „Kromparku“. Zagaił tow. Fr. Wanat z Białej. Przewodniczącym wybrano tow. Wanata Antoniego, sekretarzem tow. Wilczka.

Rzeczowy referat o sytuacji politycznej wygłosił tow. **St. Piątkowski** z Białej.

W dyskusji zabrał głos chadek p. Kraus, który usiłował Meksykiem i rozdziałem Kościoła od państwa nastraszyć słuchaczy, lecz został zbity z tropu jasnem postawieniem sprawy przez tow. Piątkowskiego.

Tow. **Wanat Fr.** wezwał zebranych w swem przemówieniu do solidarnego głosowania na dwójkę, poczem zgromadzenie zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru“.

Drugi wiec odbył się w sali p. Krywulta „Na zabawie“, gdzie po zagajeniu przez tow. Fr. Wanata wybrano prezydjum, w skład którego weszli ttow. Antoni Wanat i Wilczek.

Referat wygłosił tow. **St. Piątkowski** z Białej. Tow. **Wanat Fr.** przedstawił zebranym w dosadnych słowach niebezpieczeństwo reakcji, która usiłuje przeprowadzić rewizję konstytucji w duchu antyludowym.

Okrzykiem „Niech żyje P. P. S. i dwójka!“ oraz odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru“ zakończono wiec.

Zaznaczyć trzeba, iż oba wiece były bardzo liczne, a przebieg ich był nader poważny, co dodatnio świadczy o wyrobieniu politycznem mieszkańców Komorowic.

**BESTWINA. Wiec przedwyborczy.**

W dniu 26 lutego br. odbył się bardzo liczny wiec przedwyborczy przy udziale 200 osób.

Zagaił tow. Sabuda, którego wybrano przewodniczącym, na sekretarza powołano tow. Łuszczaka.

Referat wygłosił tow. **A. Pysz** z Białej. Poważne to zgromadzenie usiłował zamącić jeden piastowiec, lecz zebrani zmusili go do spokoju.

Odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru“ i „Gdy naród do boju“ zakończono w podniosłym nastroju wiec.

**WIEPRZ ad Żywiec.** W niedzielę, dnia 26 lutego odbyło się tutaj wielkie zgromadzenie wyborcze. Zagaił tow. M. Stokłosa, przewodniczył tow. K. Kosiec. Referat wygłosił tow. **F. Mędrzak** z Białej. W dyskusji zabierali głos p. J. Krzus, Franciszka Pawlus, W. Pawlus, Dudek K., oraz naczelnik gminy Kosiec Jan. Należytą odprawę dał wójtowi tow. F. Mędrzak.

**JUSZCZYNA.**

W tą samą niedzielę odbył się wiec w Juszczynie. Zagaił tow. Zarzecki J., przemawiał tow. **Mędrzak F.** z Białej. W dyskusji przemawiał ob. P. Greń. Na obu zgromadzeniach uchwalono jednomyślnie głosować na listę Nr. 2.

**WIEPRZ ad Andrychów.**

Dnia 19 lutego br. odbyło się publiczne zgromadzenie przedwyborcze w Wieprzu, na które przybyło około 150 osób.

Zgromadzenie zagaił tow. Pękala Józef, na przewodniczącego powołano obyw. z Wieprza.

Pierwszy przemawiał tow. **Zawierucha,** który w przeszło godzinnem przemówieniu omówił działalność dotychczasowych rządów polskich, obiecanek przedwyborczych różnych partji prawicowych z roku 1919, 1922 i 1928; stosunek P. P. S. do obecnego rządu; ujemne znaczenie dla mas włościańskich nowopowstałych partyj „sanacyjnych“, oraz kilkoletnią działalność P. P. S. w Sejmie i poza Sejmem, jak również program wyborczy P. P. S. Przemówienie tow. Zawieruchy zostało przyjęte hucznemi oklaskami.

Następnie przemawiali ttow. M. Babiński i St. Dudzik, poczem przewodniczący udzielił głosu chadekowi p. Szczygłowi, który zaczął bronić księży i włościan przed rzekomą zagładą socjalistyczną.

Należytą odprawę rzekomemu obrońcy religji i włościan dał tow. Zawierucha, co zostało przyjęte kilkakrotnie burzą oklasków.

Przez głosowanie za podniesieniem rąk wszyscy obecni wypowiedzieli się za listą P. P. P. Nr. 2.

Okrzykami na cześć P. P. S. zgromadzenie zakończono w podniosłym nastroju.

**ANDRYCHÓW. Zwyrodnienie czumowców.**

Niedawne to czasy, kiedy czumowcy szczycili się, że na terenie Andrychowa posiadają wielkie wpływy wśród robotników. Wpływy te okazały się bańką mydlaną, która została rozbita przy pierwszem podmuchu agitacji przedwyborczej przedsięwziętej przez P. P. S. Panowie czumowcy nie mając już nic do roboty wśród warstw robotniczych, zajęli się zrywaniem afiszy P. P. S.

Na niedzielę, dnia 12 lutego br. został afiszami wyznaczony wiec P. P. S., na który miał przybyć tow. A. Pająk z Białej. Jeden z takich afiszy został wywieszony w podwórzu fabryki B-ci Czeczowiczka z jej zezwoleniem. Afisz ten został zerwany przez czumowca p. Fr. Hojnego.

Wobec jawnego pogwałcenia przyjętego u nas zwyczaju, sprawa ta została zgłoszona przez tow. Babińskiego M. do p. dyrektora firmy, zaco p. Hojny niewątpliwie otrzymał surowe napomnienie. Obawiając się na przyszłość grubszych konsekwencji ze strony firmy, wrazie zrywania afiszy, w dniu 14 lutego br. **p. Hojny** przybył do tow. **Babińskiego** w fabryce i wobec świadków oświadczył mu, że jeżeli tow. Babiński nie zaprzestanie prowadzić z nim walki, **zostanie zastrzelony,** jak w roku 1926 Sawicki przez Bylicę.

Sprawa ta została zgłoszona do Sądu Pow. w Andrychowie. Ciekawi jesteśmy, co na to powie **prokuratorja** i jakie kroki przedsięweźmie.

Z powyższego jasno wynika, do czego prowadzą pp. czumowcy. Najpierw bili na alarm o wielkiem swem powodzeniu, później przycichli, a wkońcu próbują terroru, by choć parę miesięcy jeszcze pływać na powierzchni. Lecz wszystko to na nic panowie czumowcy, jesteście zwyrodniałymi rozbijaczami ruchu robotniczego i idąca w postępie fala mas pracujących zmiecie was z powierzchni ziemi mimo waszych konwulsyjnych drgawek i gróźb.

**WOŹNIKI ad Wadowice.**

W poniedziałek, dnia 20 lutego odbył się wielki wiec u p. Ściery. Obecnych było przeszło 200 osób. Przewodniczył tow. Rokitka, referował tow. Guzdek z Wadowic. Uchwalono głosować 4 i 11 marca na 2-kę. Odśpiewaniem „Gdy naród do boju“ wiec zakończono.

**MUTNE.**

W dniu 24 lutego na wiecu jedynki uchwalono jednomyślnie głosować na dwójkę. W następny dzień urządziliśmy swój własny wiec. Przemawiał tow. Sz.

**W Żywiecczyźnie** odbyto jeszcze następujące zgromadzenia: **Kamesznica, Leszna, Wielka Sopotnia, Wielka Pewel, Moszczanica i Zarzecze.**

Na wiecach tych przemawiali ttow.: **R. Sz., Kuciara, Nieuważny** i inni. Na wszystkich uchwalono jednomyślnie głosować na dwójkę.

**MIĘDZYBRODZIE. Pan Zajączek zmyka.**

W dniu 26 lutego zwołali kanarki wiec, do pomocy zaś sobie wzięli ducha Stojałowskiego.

Pana Zajączka przegnano, że nie starczył nogami przebierać.

Natomiast Czulak Józef, prezes baranów z pod oślego znaku Nr. 24 zachwalał wielce swój numer, lecz mu socjaliści taką dali odprawę, że zgromadzenie czemprędzej zamknął.

Nawet, jak widzimy w Międzybrodziu lud zaczyna otwierać oczy i przepędza precz sługusów kapitalistycznych.

**KĘTY.**

Na „Lanckoronie“ przy obu szczelnie wypełnionych salach odbył się w dniu 26 lutego br. wiec publiczny. Zebranych 400 osób. Przemawiał tow. **Antoni Pająk** z Białej. Entuzjastycznie uchwalono głosować na dwójkę.

Po wiecu odbyła się konferencja delegatów ludności z okolicznych wsi, na której omówiono sprawy techniczne związane z wyborami.

---

## Komunikat.

Wobec licznych zażaleń z poszczególnych Okręgów wyborczych, że **dwójki z kropką** mają być według opinji niektórych prezesów komisji wyborczych unieważnione, wyjaśniamy, iż Państwowa Komisja Wyborcza **jednogłośną uchwałą stwierdziła,** że 2. (dwójka z kropką) lub 2 (dwójka bez kropki), jest **ważna,** o czem Generalny Komisarz Wyborczy powiadomił wszystkie Okręgowe Komisje Wyborcze.

Jeżeli więc obecnie poszczególni prezesi Komisji wyrażą inny pogląd, to jest to **tylko zła wola.**

Mamy nadzieję, że Generalny Komisarz Wyborczy jeszcze raz w powyższej sprawie wyda zarządzenie.

Centralny Komitet Wykonawczy PPS.
(—) Pużak.

---

## „Administracja?“

„Naprzód“ z dnia 25 lutego br. donosi:

**Jak p. Starosta w Białej chce steroryzować wójtów?**

W środę 22 bm. u starosty bialskiego odbyło się **zebranie wójtów.** Na zebraniu przemawiał „sam“ p. starosta wzywając wójtów do solidarnego poparcia listy Nr. 1.

— „Jeżeli zaś któryś z was — mówił dalej p. starosta — nie pójdzie w tym kierunku, to **pamiętajcie, że potrafię z nim się rozrachować(!).** Doszło bowiem do tego, że jeden z wójtów nie dał sali na zgromadzenie liście rządowej. Jego wezwę później do siebie i z nim się rozmówię. Pamiętajcie — przemawiał dalej p. starosta — że z tymi, którzy nie będą odpowiednio postępowali potrafię się załatwić“ (!).

Po przemówieniu istotnie wezwał p. starosta jednego z wójtów do siebie — jak się wyrażał — „na górę“, co mu jednak mówił i jak się z nim „załatwił“ nie wiadomo...

Łacne stosunki! — tylko tak dalej!

---

# Klęski i niepowodzenie „sanatorów“ z jedynki i trzydziestki.

Sanatorzy z jedynki i trzydziestki mimo szalonej agitacji i całej sfory płatnych heroldów ponoszą na swych własnych zgromadzeniach klęskę za klęską.

We środę 22 lutego zwołała 30-ka wiec do Witkowic za Kętami, na którym poniosła sromotną porażkę.

Zebrani chłopi i kobiety w liczbie przeszło 200 na wezwanie agitatora z 30-ki, by przeciwnicy fabrykanta Zajączka i obszarnika Rudzińskiego opuścili salę, **jak jeden mąż wyszli do pola**, pozostawiając zgłupiałych tym odruchem agitatorów trzydziestkowych **samych** za stołem.

Przed karczmą, gdzie wiec się miał odbyć odśpiewano „Gdy naród do boju“, poczem udano się zwartemi masami do małorolnika K., gdzie do zebranych przemówił tow. **Stanisław Piątkowski** z Białej. Wśród entuzjastycznych okrzyków na cześć dwójki zakończono to zaprawdę imponujące zgromadzenie chłopskie.

Agitatorzy z trzydziestki odjechali z nosem opuszczonym na kwintę do Kęt.

W piątek 24 lutego przyjechał znów do Bystrej obszarnik Rudziński, który widocznie sądził, że się będzie między robotnikami rozpierał, jak na swym folwarku.

Robotnicy wybrali jednak socjalistyczne prezydjum i wiec 30-ki otwarto w imieniu P. P. S.

Przemawiali ttow. **Pysz A., Piątkowski St. i Wanat Fr.** z Białej, którzy poddali druzgocącej krytyce rządy kapitalistyczne w Polsce.

Pan Rudziński **wraz ze swoim adjutantem** Pawlusiem zostali wygwizdani przez zebranych. Wiec zakończył się wspaniałą manifestacją na rzecz P. P. S.

**W Białej** w dniu 25 lutego w sali hotelu pod „Czarnym Orłem“ urządziła sobie **rządowa jedynka wiec**, na którym generał Galica zaznajomił robotników ze swą genealogją. Drugi mówca p. Walek-Walewski swem „bezpartyjnem“ partyjnictwem doprowadził do żywiołowej burzy protestów, które udaremniły pomniejszym wałkoniom jedynkowym dalsze bajdurzenie.

Tow. Kuźma St., któremu prezydjum samowolnie ograniczyło czas przemówienia do 10 minut, dał ciętą odprawę sanatorom.

Śpiewem „Czerwonego Sztandaru“ i „Gdy naród do boju“ zakończył się wiec jedynki.

Niedziela 26 lutego była dniem zupełnego pogromu rządowej jedynki i trzydziestki.

**W Bujakowie** wiec 30-ki, na którym było przeszło 200 osób, przemienił się **w wielkie zgromadzenie P. P. S.** Przemawiali ttow. Trojak, Łyczko i Kierczak.

Trzydziestkowe Be-bechy nie oglądnęły nawet sali, gdzie przemawiać mieli, tylko z pośpiechem odjeżdżali tam skąd przyjechali.

Wiec zakończył się entuzjastycznemi okrzykami na cześć P. P. S.

**W Straconce** u znanej **miernoty politycznej p.** Chrapkiewicza, wielkiego neopiłsudczyka spróbowano także wiec odbyć, lecz oburzeni robotnicy nie dopuścili do tego.

Poprobowano szczęścia **w Lipniku,** — cóż kiedy robotnicy o mało nie wytatarowali skóry p. Rudzińskiemu. Oburzenie było tak powszechne, iż wogóle **nie dano mu mówić.**

Wiec zagajono w imieniu P. P. S., a do kilkaset robotników przemówili ttow. Hoffmann Emil, Klimczak R., Sadlik, Gürtler i Grajcarkowa.

Na zakończenie zaśpiewano „Czerwony Sztandar“. Panu obszarnikowi Rudzińskiemu radzimy nie pokazywać się w ośrodkach robotniczych, bo cierpliwości może zabraknąć wyzyskiwanym.

W czwartek 23 lutego takie same powodzenie miała jedynka Be-bechowa w Domu polskim w Lipniku.

Na wiec ten sprowadzono kilku referentów. Zebrani wybrali prezydjum socjalistyczne z tow. Cembalą na czele.

Wywody sanacyjnych mówców zbił tow. **Mędrzak F.** Wiec zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru“.

**W Mikuszowicach** poniosła tak samo jedynka sromotną klęskę.

Prezydjum wybrano socjalistyczne. Wiec jedynki zagajono w imieniu P. P. S., zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru“. Przemawiał tow. K. Kuźma z Białej, tow. Hetnał J. z Mikuszowic i inni. Referent jedynkowy p. Marzec z wielką biedą uszedł z całą skórą.

**W Pisarzowicach** próbowała 30-ka w ub. niedzielę szczęścia, lecz pisarzowianie postąpili według słów ks. Żaka, który na jednem ze swoich kościelnych kazań wyborczych powiedział: „Przychodzić do was będą z anielskiemi słówkami agitatorzy, lecz ci mają djabła za skórą“. Wobec tego ludzie nasi wygnali trzydziestkowych djabłów do Bujakowa, lecz tam ich też nie chcieli.

Prosimy teraz do tańca księżo - witosową 25-kę! Może ks. Żak spróbować!

**W Kozach** dostali trzydziestkowi agitatorzy także swą porcję. Wiec ich przemienił się dzięki dzielnym towarzyszom koziańskim w manifestację na rzecz P. P. S.

**W Kobiernicach** na wiec zwołany przez 30-kę wybrało się aż 4 referentów od „Boga i miłości“. Tow. Jędrzejko i Trojak dali im tak ciętą odprawę, iż zaczęli sami pod niebiosy wychwalać P. P. S.

Trzydziesta urządzić musiała **haniebny odwrót**, a zebrani uchwalili jednomyślnie głosować na dwójkę.

**W Nowej Wsi** ponieśli klęskę kanarki z pod Nr. 24, jakoteż Gryłka z 25-ki. Pan Ch. z p. Miką z Wilamowic próbowali cośkolwiek z jedynką rządową wskórać, lecz się im nie udało. Wszystkie trzy wiece, tak z N-ru 24 jak i 25 i 1 zakończyły się żywiołowemi okrzykami na cześć P. P. S., a sromotną porażką przeciwników.

W Rayczy spotkało to samo Be-bechów, gdyż zgromadzeni zakończyli ich wiec okrzykiem: **„Niech żyje P. P. S.!“** i „Wyzwolenie“.

Wiec bojkowych Be-bechów **w Mucharzu,** na którym referowali Glanowski i Kotlarczyk zakończył się ogólnym protestem przeciw blokowi rządowemu. **Ludzie darli na strzępy odezwy Be-bechowe przed oczyma bojkowych agitatorów,** wnosząc okrzyki na cześć P. P. S. i dwójki.

Rejestr tych klęsk jest jeszcze dłuższy. Wykazują one dowodnie, jakiem zaufaniem ludu cieszą się jego wrogowie z N-rów 1, 24, 25 i 30.

Dzień wyborów powinien stać się dla nich dniem śmierci, by z powierzchni Polski raz wreszcie znikły reakcyjne poczwary.

———

# Nowa sztuczka sanacyjna.

Dostarczono „Robotnikowi“ odezwę przez nikogo nie podpisaną, a przemawiającą z całym tupetem „imieniem Polskiej Partji Socjalistycznej“. Odezwa głosi, że, jeśli ktoś nie może „ani weź“ głosować na „dwójkę“, **to niech głosuje „przynajmniej“ na „jedynkę“.** Odezwa datowana jest: „Lublin, w lutym“.

Ostrzegamy naszych towarzyszów, że **PPS. żadnej takiej ani podobnej odezwy nie wydawała.** Do ludzi, którzy „ani weź“ nie mogą głosować na „dwójkę“, nie zwracamy się wcale. Ludzie zaś, którzyby podobne „myśli“ rozwijali, nie reprezentują ani P. P. S., ani jej ideologji, ani jej polityki!

Uważać na fałszerstwa!

———

# Z ruchu wyborczego na Śląsku Cieszyńskim.

**ZARZECZE.**

W niedzielę, dnia 18 lutego bm. odbyło się w gospodzie p. Dziendziela w Zarzeczu przy udziale 200 ludzi zgromadzenie P. P. S. Zgromadzeniu przewodniczył tow. Pisarek, referowali tow. **Zieleźnik Franciszek** i Zemlak z Czechowic. Uczestnicy zgromadzenia przeważnie robotnicy i małorolni z wielką uwagą słuchali wywodów obu mowców, którzy wyczerpująco omówili sprawy gospodarcze, polityczne krajowe, oraz złożyli zgromadzeniu sprawozdanie z prac posłów P. P. S. Po obu referatach odbyła się ożywiona dyskusja, w której głos zabierali miejscowi obywatele, szczególnie robotnicy kolejowi z Czarnolesia. Skarżyli się ostatni na głodowe płace wynoszące 3 zł. dziennie, pomimo przepracowania na kolei już od 2 do 3 lat, zatrudnia się ich tylko co drugi dzień, a wciąż się im obiecuje, że dlatego, że tak mało płaceni są, to się ich przyjmie jako stałych pracowników do stacji. Tymczasem przyjmuje się do stacji nie tych biedaków, ale ludzi, którzy mają w domu z czego żyć, a ci biedacy mogą sobie w domu siedzieć. Taksamo postępują panowie naczelnicy przy redukcji, takich co rzeczywiście z czego żyć nie mają, to się ich redukuje, a zamożnych pozostawia w pracy. Żalili się też na to, że im zakazano w czasie przerwy południowej zbierania węgla, co im przedtem wolno było, a jeżeliby który węgla coś nazbierał, to mu policja nie pozwoli tego zabrać. Robotnicy usilnie apelowali do referentów, by się zająć ich niedolą i przedstawili stan ten miarodajnym czynnikom. Zgromadzeni uchwalili jednomyślnie pełne wotum zaufania dla posłów P. P. S., oraz że przy wyborach głosować będą jedynie na listę P. P. S., t. j. listę Nr. 2.

**FRELICHÓW.**

W dniu 18 lutego br. odbyło się w gospodzie p. Samka o godz. 4.30 popołudniu przy udziale około 100 ludzi zgromadzenie, na którem przewodniczył tow. Sosna, referowali tow. **Zieleźnik Fr.** i **Zemlak.** Referaty tow. Zieleźnika i Zemlaka przyjęli zgromadzeni z żywemi oklaskami i okrzykami — niech żyje P .P. S. Podczas referatów na sali obecni sanatorzy pijani w postaciach Adamczyka, byłego zażartego korfantowca oraz płatnego sanatorowca Recmanika — chcieli za wszelką cenę zgromadzenie rozbić, jednak zdecydowana postawa zgromadzonych odebrała pijanym warchołom wszelką odwagę. Dzięki też interwencji referentów po-

**JOWIALSKI.**

## Nowocześni Budrysi.

Stary hrabia trzech synów,
Takich, jak sam, kretynów,
Do komnaty przyzywa i prawi:
„Zaprzęgajcie rumaki
I spakujcie swe fraki,
Każdy z was niech mi dzielnie się sprawi.

„Bo czytałem w gazecie,
Że dla szlachty dziś przecie
W Polsce nastał poprostu wiek złoty.
Że katedry, mandaty,
Lub też posag bogaty
Tylko naszej czekają ochoty.

„Wyście krzepcy i zdrowi,
Jedźcie służyć krajowi.
Choć rozumu nie dały wam bogi.
Macie wstręt do bibuły,
Lecz hrabiowskie tytuły, —
Trzej jesteście i macie trzy drogi.

„Jechać jeden z was musi
Na wybory ku Rusi:
Tam mandaty dziś jeszcze są tanie.
Żandarm, kahał, starosta
Obowiązkom swym sprosta
HRABIA POSŁEM z „jedynki“ zostanie.

„Niech zaciągnie się drugi
W stańczykowskie usługi
W Jagiellonów prastarej stolicy.
Chociaż cymbał jest głupi,
Niechaj w łaski się wkupi —
Profesorem zostanie wszechnicy.

„Do Poznania niech trzeci
Na karnawał poleci,
Niech nie szuka tam pięknej kobiety.
Lecz wybierze tam zato
Narzeczoną bogatą.
Posag stamtąd przywiezie obfity.

„Tak i ja przed pół wiekiem,
Gdym był młodym człowiekiem
Do posażnej dobrałem się żony,
A choć ona już w grobie,
Przypominam ją sobie,
Ile razy obcinam kupony“.
Taką dawszy przestrogę
Błogosławił na drogę,
Oni wsiedli i znikli wnet w dali.
Idzie jesień i zima,
Synów niema i niema.
Hrabia myślał: w Monaco się zgrali.

Po śnieżystej zamieci
Do wsi sanną ktoś leci,
Stangret szkapy zacina w skok batem.
„Jesteś posłem wybrany?
Z czemże wracasz, kochany?
„Ach, niestety, nie wracam z mandatem“!

Po śnieżystej zamieci
Do wsi sanną ktoś leci,
Z marnym wraca i on rezultatem.
„Masz posadę docenta?
Z czemże wracasz na święta?
„Ach, niestety, — nie wracam z mandatem!“

Po śnieżystej zamieci
Do wsi jedzie mąż trzeci
Mina rzadka, oblicze ponure.
Ale nim opowiedział,
Stary hrabia już wiedział,
Że „jedynka“ dostała znów w skórę.

———

zostawiono tych żonglerów politycznych na sali. Ale jak to zawsze z takimi warchołami bywa, że gdy referent mówi, to oni zawsze by mieli coś do gadania, jednak gdy przyjdzie głos zabrać, to się w kąt wciskają i poprostu ich trzeba namawiać, by też swoje zdanie wypowiedzieli. Taksamo było i tutaj, nie chcieli żaden zabrać głosu, aż dopiero kiedy ich tchórzami nazwano, wtenczas Adamczyk trzęsąc się jak osika, poprosił o głos, naturalnie, że mu go natychmiast udzielono i począł pleść, że Kasa Chorych nie leczy ludzi tak jak się należy. To mu jednak kiepsko dopadło, gdyż mu zgromadzeni zwrócili uwagę, że jest członkiem rady Kasy Chorych, a za całe 3 lata on nie był ani razu na posiedzeniu tejże, to on jeżeli już ma jakie zarzuty przeciw Kasie Chorych, powinien je na posiedzeniu przednieść, co jednak nigdy nie uczynił, więc to on swojego obowiązku nie spełnia, a nie Kasa Chorych. Drugi ananas w osobie Recmanika zaczął szczekać jak pies z za płota, że P. P. S. broni żydów i że z niemcami razem do wyborów idzie. Dostał jednak na to od tow. Zieleźnika i Zemlaka ciętą odpowiedź, którzy przygwoździli rozbijacką robotę Adamczyka i Recmanika, a ostatniemu udowodnili, że jest płatnym rozbijaczem sanackim, czemu on nie mógł zaprzeczyć. Bardzo niefortunnie zakończyła się rola tych rozbijaczy, gdyż całe zgromadzenie oświadczyło się za listą PPS. Nr. 2. Ani jeden głos się nie oświadczył za listą Nr. 1, nawet sam płatny sanator Recmanik!

Z okrzykiem — „niech żyje P. P. S. i odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru“ zakończono zgromadzenie i ludzie zadowoleni rozeszli się do domów.

**PUŃCÓW.**

W niedzielę, dnia 12 lutego odbyło się w naszym zakątku zgromadzenie przedwyborcze, na którem przewodniczył tow. Pilar, referował tow. **Fr. Zieleźnik.** Zebrani uchwalili jednogłośnie głosować i agitować za listą P. P. S., oraz pełne wotum zaufania dla posłów tej partji za ich owocną i skuteczną pracę w obronie interesów klasy robotniczej i małorolnej.

**IŁOWNICA.**

Dnia 12 lutego br. odbyło się w tut. gminie zgromadzenie przedwyborcze pod przewodnictwem tow. Rajbacha. Referował tow. Zieleźnik Fr. Zachciało się jednak poniektórym z tut. nauczycieli krzykami zamącić to zgromadzenie, jednak otrzymali od tow. Zieleźnika należytą odprawę, i odechciało się im dalszych zaczepek. Smutny to objaw u naszych pedagogów chcących bałamucić obywateli a niemających odwagi powiedzieć, gdzie faktycznie zło tkwi. Na szczęście, że się i lud poznał czego tacy farbowane lisy chcą. Toteż po referacie tow. Zieleźnika zgromadzeni jednogłośnie uchwalili wziąść się do pracy agitacyjnej na rzecz P. P. S., uchwalili przy wyborach wszyscy głosować na listę Nr. 2, oraz wyrazili posłom z P. P. S. podziękowanie za owocną pracę w interesie klasy robotniczej i małorolnej.

**STRUMIEŃ.**

W niedzielę, dnia 12 lutego odbyło się u nas liczne zgromadzenie przedwyborcze, na którem na temat wyborów referowali ttow. **Zieleźnik Franciszek i Zemlak** z Czechowic. Nad referatami wywiązała się obszerna dyskusja, w której przemawiał obywatel Lazar, rolnik ze Strumienia. Pan Lazar, który jak sam oświadczył, pierwszy raz jest na zgromadzeniu P. P. S., przekonał się z referatów ttow. Zieleźnika i Zemlaka oraz z własnego doświadczenia, że w Sejmie jedynie P. P. S. broniła interesów robotników i rolników, oraz że wszystko co robotnicy pod względem ustawodawstwa socjalnego, a rolnicy pod względem reformy rolnej i meljoracji zdobyli, mają do zawdzięczenia pracy posłom z P. P. S. Wkońcu oświadczył jeszcze, że dotąd jakkolwiek jeszcze nie głosował za P. P. S., to przy obecnych wyborach do Sejmu i Senatu nietylko że odda głos dla tej partji, ale zajmie się dla niej też żywą agitacją. Następnie przemawiali jeszcze przewodniczący zgromadzenia tow. Wojtek, kowal ze Strumienia, obywatel Arkulary, którzy również wyrazili swe zadowolenie z wysłuchanych referatów, oraz przemawiało jeszcze wielu innych zgromadzonych, którzy wszyscy wypowiedzieli się za P. P. S. i apelowali do obecnych, by się zajęli agitacją i głosowali tylko na listę Nr. 2. Na wyłonione zapytania podczas dyskusji obszernie odpowiedział jeszcze tow. Zieleźnik, poczem zgromadzeni jednogłośnie uchwalili głosować tylko na listę P. P. S. Nr. 2.

———

# Krwawy wiec w Czechowicach.

**Krwawy wiec w Czechowicach. - Plony akcji Czumy i moskiewskiej komuny. Nożami i rozlewem krwi chcą czumowcy zdobyć mandat. - Opryszki Czumy napadają z tyłu. - Tryumf P. P. S. i spokojne dokończenie wiecu.**

**Jeden jedyny raz** w czasie obecnej kampanji wyborczej na Śląsku Cieszyńskim **polała się krew robotnicza** — polała się nie na żadnym wiecu wrogów warstw pracujących — nie została wytoczoną przez policję, ale **przez zbirów z pod znaku moskiewskiej komuny**, przez łotrów, **stojących na usługach znikczemniałego indywiduum i rozbijacza szeregów robotniczych eksjezuity Czumy!**

Już od kilku tygodni włóczy się menażerja Czumy z Bartoszkiem, Braułą i Rysiem na czele po Śląsku Cieszyńskim, starając się zakłócić wiece wyborcze P. P. S. — Za to nie widziano ich nigdy na żadnym wiecu stronnictw burżuazyjnych. To trzeba skonstatować i podkreślić, by zrozumieć, dla kogo przeznaczone jest żniwo z tej akcji rozbijackiej. Ktoby powiedział, że Czuma zbierze kilkanaście tysięcy głosów w naszym okręgu, potrzebnych na mandat — tego uznanoby za warjata. Oderwane przez niego głosy przyczynić się mogą jedynie do utracenia jednego z mandatów socjalistycznych! **Z pomocą Czumy, Bartoszka i Brauły przepchać się może do Sejmu jeszcze jeden wróg klasy robotniczej.** Rozumie to dobrze klika czumowska, lecz **pełni dzieło rozbijania klasy robotniczej za judaszowskie srebrniki!**

Menażerja Czumy skoncentrowała się 26 lutego w Czechowicach, by rozbić wiec P. P. S. W Domu Robotniczym zgromadziło się około 800 wyborców i wyborczyń. Zaraz przy otwarciu wiecu hałastra czumowska rozpoczęła obstrukcję na gwizdkach. Gdy towarzysze nasi nawoływali do spokoju, podpita hałastra rzuciła się do bójki, operując **sztyletami, nożami i sztabami żelaza.** Poraniono szereg naszych ludzi, **trzech ciężko uderzeniami z tyłu w szyję i plecy.** Typowe uderzenia **rzezimieszków**, którzy nie walczą twarz w twarz, tylko po tchórzowsku — podstępnie uderzają z tyłu.

Napastnikami kierował **Bartoszek Franciszek i Paździora Izydor. Ich w pierwszym rzędzie czynimy odpowiedzialnymi za przelaną krew robotniczą.** Dalej rolę przewodnią odegrali tu Siwiec Franciszek i Rudolf, Mentel Stanisław, Kupczak Władysław (operował sztyletem), Haczek Ludwik (operował nożem), Surowiec Jan i Szczotka z Kaniowa. Markocki Rudolf operował boksерem. Rzezimieszki poranili się między sobą. Oto górnik Śliwa uderzył z tyłu nożem w kark Haczka Ludwika, myśląc, że ma przed sobą naszego towarzysza Grygierczyka, który miał na sobie taki sam płaszcz, jak i Haczek Ludwik.

Po usunięciu rozbijaczy za drzwi Domu Robotniczego wiec odbył się wśród ogromnego entuzjazmu olbrzymiej rzeszy zebranych na rzecz P. P. S.

Przemawiali ttow. Reger, Ulanowski, Zieleźnik, Stojak i Foks.

* * *

Występ czumowców na wiecu naszym w ostatnią niedzielę w Czechowicach jest dla nich ostatecznym grobem na Śląsku Cieszyńskim. Od katów, którzy zbroczyli ręce krwią robotniczą, odwróci się ze wstrętem każdy robotnik. **Krwawy posiew Czumy otworzy oczy każdemu robotnikowi, który ma uczciwe sumienie!**

———

**Na fundusz wyborczy**

Komitet P. P. S. i N. S. P. P. w Leszczynach składa na fundusz wyborczy 40 zł.

Robotnicy f-my Rabinowicz składają na fundusz wyborczy 22 zł. 85 gr. i wzywają robotników f-my **Kornhaber** i f-my **Molenda**, by poszli za ich przykładem.

Na fundusz wyborczy złożyli razem ttow. Kuźma K., Gluza L. i Tomalik I. 7 zł. Tow. N. N. składa 2 zł.

**Baczność Metalowcy!**

We wtorek, dnia 6 marca br. o godz. 5 popołudniu w dużej sali Domu Robotniczego w Bielsku odbędzie się ogólne zebranie.

Sekretarjat Okręg. Metalowców.

———



Redaktor odpowiedzialny Stanisław Kuźma w Białej. — Drukiem Gustawa Jennera w Bielsku